Wychodzi raz w tygodniu. Porto ryczałtem opłacone.



PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN CENTR. ZWIĄZKU STOW. KUPCÓW ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI

Cena abonamentu:

Abonament roczny	Mp. 6300·—
„ półroczny	„ 3150·—
„ kwartalny	„ 1900·—
Cena numeru pojedynczego	„ 150·—
Abonament zagraniczny, roczny	„ 7500·—

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują
w Krakowie wszystkie biura dzienników i ogłoszeń
w Poznaniu „PAR", ulica Rycerska 8,
w Warszawie „Świat Handlowy", ulica Nowolipie 4.

Ogłoszenia:

Wiersz milim. w dziale inser. na okładce	Mp. 25·—
„ „ na pierwsze[1] str. okładki	„ 35·—
„ dwuszpaltowy w nadesł. wewn. nru	„ 100·—
„ (między tekstem red.)	„ 50·—

Zamiejscowe o 25 procent drożej
Cała str. 24·000 Mp., pół str. 12·000 Mp., ćwierć str. 6000 Mp. ósma str. 3000 Mp.

Redakcja i Admin.: **Kraków, Grodzka 43** — Telefon 3267.
Konto P. K. O. Nr. 141.102.
Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wieczór.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Rok IV. **Kraków, dnia 24-go listopada 1922.** **Nr. 41.**

Do Naszych Czytelników!

Po przełamaniu ogromnych trudności wywołanych strejkiem drukarskim przystępujemy niniejszem do częściowego reaktywowania naszego pisma. Kilkutygodniowy strejk uniemożliwił nam omówić szereg ważnych kwestji, które w międzyczasie były na porządku dziennym. Starać się będziemy obecnie do tych spraw powrócić. Zarazem donosimy, że organ nasz wychodzić będzie obecnie jako organ Centralnego Związku Stowarzyszeń kupieckich Małopolski Zachoduiej. Zwracamy się przeto do Naszych P. T. Czytelników, by nas nadal darzyli zaufaniem, jak dotychczas, i by w każdej sprawie do nas się zwracali, a my bronić będziemy interesów kupiectwa ze zdwojoną siłą przekonani, że praca nasza wyda tak dla kupiectwa, jak i dla Państwa wyaki dodatniei.

Dr. NORBERT SALPETER

Złoty polski i marka polska

Gdy mówimy o zmianie kierunku polityki gospodarczej, każdy z nas zupełnie słusznie presumuje, że dotychczasowy system zostaje porzucony. Radykalnie, czy mniej radykalnie, to na razie nie wchodzi w rachubę. Zmiana jednakowoż nastąpić musi, jeżeli o tej zmianie wogóle marzyć mamy. Gdy mówimy o zmianie polityki finansowej, wówczas podobne zajmujemy stanowisko. I rzeczywiście. Każdy z nas czuje, że pewna zmiana obecnie następuje, tylko, że wielu nie wie dokładnie, czy nie widzi dokładnie linji po której stosunki się kształtują. Dotychczas opieraliśmy całą naszą politykę finansową na fikcjach. Rządy nasze chcąc choćby pozornie utrzymać t. zw. samodzielność gospodarczą, zadekretowały nam pieniądz, markę polską, tylko w walucie tej zezwalają na wszelkie operacje, i trzymają się kurczowo marki polskiej jako miernika wartości, co więcej karają ostro o ile tranzakcje przeprowadzane są w wysokocennych walutach obcych. A przecież państwo nasze wie, że szkodę przez to ponoszą tylko nasi obywatele, wie, że powstaje przez to chaos z którego wyjścia nie ma — ale dla formy zabija się treść. Gdy w swoim czasie za rządów ministra Michalskiego zwróciłem uwagę, że niedopuszczalnym jest, by Rada finansowa przy Ministerstwie Skarbu uchwaliła dla Spółek zagranicznych, które w Polsce przedsiębiorstwa prowadzą prawo wydawania akcji w walutach obcych, że przez to działa się na szkodę naszych przedsiębiorstw, wytłumaczono mi, że państwo to czynić musi, ażeby ściągnąć obce kapitały. Już w tem tłumaczeniu leży cały bezmiar niekonsekwentnego postępowania rządu. Ile więcej w rozporządzeniu ministra Skarbu zezwalającego na składanie w P. K. K. P. wysokocennych walut i do podjęcia ich na każde żądanie, gdy tylko strona je zażąda, gdy równocześnie utrzymane zostają w mocy ustawy zabraniające operowania w obcych walutach. Ale w tych wszystkich zarządzeniach tkwi przecież jedno: że mimowoli życie łamie wszystkie anormalne ustawy, i biegnie swoim torem.

Nie zdziwiło nas wobec tego zarządzenie obecnego ministrą skarbu **p. Jastrzębskiego,** który drogą ustawy wprowadził złotego polskiego wprawdzie znowu fikcję pieniądza, ale mającego za sobą przynajmniej te realne podstawy, że państwo np. w pożyczce złotowej przyjęło na siebie obowiązek spłaty różnicy kursowej. Należy bowiem pamiętać, że 1 złoty polski równy jest 1 frankowi złotemu, że zatem jeżeli rząd wogóle chciał wprowadzić złoty polski musiał nie chcąc go skazać na zagładę wziąść na siebie obowiązek wyrównywania różnicy kursowej. I to jest fakt. Bo złoty polski nie ma odpowiedniego zabezpieczenia w złocie, rząd wcale wypłacać nie będzie w złocie, więc już przyjęcie powyższej zasady stanowi w historji pieniędza polskiego punkt zwrotny. Ale pytamy się, jeżeli złoty polski istnieje, jeżeli po upływie lat 5 po wygaśnięciu obligacji 8 proc. poż. złote polskie mają być spłacone „w dolarach, lub w szwajcarskich frankach, lub wedle równi każdej z tych walut do złotego polskiego, względnie w markach polskich podług kursu wspomnianych walut" więc pytamy się, pocóż utrzymywać poprzednie zakazy obrotów w walutach obcych? Jedno z dwojga, albo poprzednie ustawy nie obowiązują obecnie, i ten punkt widzenia uważam za najracjonalniejszy, albo obowiązują, wówczas istnieje sprzeczność, gdyż zasadniczo żadnemu obywatelowi nie wolno pobierać po spłacie obligacji gotówkę w dolarach i we frankach, co znowu sprzeciwiałoby się ustawie o pożyczce złotowej.

Nie dziwmy się przeto, jeżeli wszyscy utyskują na fatalną gospodarkę finansową państwa, i na bezhołowie, jakie u nas panuje. Walczyć z wiatrakami trudno, ale z bezmyślnością jeszcze trudniej. Życie biegnie swoim torem i przełamuje niekonsekwencje ustawodawcze. Gospodarstwo wymaga bardzo oględnego traktowania. Mam wrażenie, że gdybyśmy się nie bawili fikcjami, państwo nasze tak bogate stałoby w rzędzie państw gospodarczo najsilniejszych.

Przy omawianiu długów naszych wewnętrznych oświadczył słusznie prof. Jaworski na odczycie w Tow. Ekonomicznem: „Pieniądz jest właściwie tylko poświadczeniem, że za realne świadczenia otrzymazań każdy takiej samej wartości inne realne świadczenia. Otóż jeżeli minister skarbu, p. Jastrzębsk w motywach do pożyczki złotowej oświadcza: „Wobec znacznych strat poniesionych przez posiadaczy dotychczasowych pożyczek polskich państwowych wskutek spadku marki, narzuca się konieczność . . . zabezpieczenia nabywców od strat kursowych“, wówczas zgadza się p. minister z tem co wszyscy stale podnoszą, i co p. prof. Jaworski przy określeniu pieniądza jasno podniósł.

Więc niechaj w konsekwencji swego myślenia i nauczony doświadczeniem austr. i rosyjskiem jasno cofnie wszystkie dawne zakazy, i zezwoli, by gospodarstwo nasze oparło swoje podstawy o miernik wartościowy — a tem może nawet być dolar, lub frank szwajcarski pod lekką i iluzoryczną pokrywą złotego polskiego.

Dnia 26 b. m. o godz. 4 popoł. odbędzie się w lokalu krakowskiego Stowarzyszenia kupców przy ul. Grodzkiej 43

Zgromadzenie

z następującym porządkiem dziennym:

1.) Cenniki
2.) Postępowanie Banku wobec kupiectwa
3.) Podatek gminny od lokatorów
4.) Świadectwa przemysłowe
5.) Wybór delegatów na walne zgromadzenie centralnego Stow. kupców Małopolski zachodniej.

▼▼▼▼

Zawiadamia się członków centr. związku Stow. kupieckich w Krakowin **że walne zgromadzenie odbędzie się 10 grudnia** br. o 11-tej przedpoł. w lokalu Stow. kupców Grodzka 43.

Te Stow. które nie przystały dotychczas deklaracji przystąpienia winni to natychmiast uczynić, gdyż w przeciwnym wypadku tracą prawo wyboru delegatów na walne zgromadzenie, oraz prawo członków.

Do
Ministerstwa Skarbu
w Warszawie.

Zbliżył się termin ponownego wykupna świadectw przemysłowych (patentów). Gdy ustawą sejmową z dnia . . . . 1921 r. ogłoszono ustawę o wykupnie świadectw przemysłowych, rzecz jasna, ustawa ta jako zupełnie nie znana w Małopolsce wywołała rozmaite komentarze. Głównie uderzyło nas wysokie obciążenie handlu w stosunku do przemysłu, jak też bardzo niejednolite obciążenie w rozmaitych kategorjach handlu, i skrępowanie szeregu gałęzi postanowieniami, które decydować miały o przynależności poszczególnych przedsiębiorstw handlowych do poszczególnych kategorji handlu. Nie mniej uderzyło nas wyliczanie szeregu towarów, które zabroniono sprzedawać w trzeciej kategorji, co spowodowało że wielka ilość drobnych kupców musiała wykupić świadectwa przem. II kategorji, mimo że wedle ustawy o podatku zarobkowym obowiązującej aż do dnia wydania ustawy o podatku przemysłowym, kupcy ci zaliczeni byli do kategorji t. zw. kramarzy, i obkładani minimalnym podatkiem. Do tego wyliczenie towarów zarobkowych w kat. III-ciej jest tak skonstruowane, że jeżeliby zupełnie bezwzględnie stosowano przepisy, wówczas nie znalazłby się prawie żaden z kupców w III kateg.

Na tę anomalję zwróciliśmy w swoim czasie uwagę Ministerstwu, jakoteż Panu Ministrowi dla handlu i przemysłu, ale odpowiedź nie była zadawalająca, wobec czego stan rzeczy pozostał dotychczas niezmieniony. Zdajemy sobie jasno sprawę z tego, że w mocy Ministerstwa nie leży zmiana postanowień raz w drodze ustawy sejmowej zadekretowanych, ale życzeniem naszem było po pierwsze, by zwrócić uwagę na anomalje w powołanej ustawie potęgujące u nas niesprawiedliwe rozłożenie podatków na tych którzy najmniej predysponowani są do noszenia większego opodatkowania, a następnie by Ministerstwo w granicach swej kompetencji wyjaśniło Władzom podatkowym, że intencją ustawodawcy było możliwe jak najdalej idące złagodzenie może zbyt ostro wypowiedzianych przepisów odpowiednio do położenia gospodarczego płatników. Faktycznie, jak się dowiedzieliśmy Ministerstwo wydało odpowiednie pouczenia Władzom skarbowym, tylko że efekt był minimalny, albowiem pouczenia te pozostały tajemnicą odnośnych organów, publiczność zaś interesowana o nich się nie dowiedziała, a nawet co z przykrością podnieść musimy na prowincji stosowano ustawę w sposób zbyt surowy i nieodpowiedni.

Jak długo ustalanie wysokości podatku było w Małopolsce zasadniczo ingerencją Władz Skarbowych przyznajemy że obwieszczenia Ministerstwa mogły być kwestją wewnętrzną. Jeżeli jednakowoż podstawową zasadą podatku przem. jest zasadniczo opodatkowanie się płatnika samodzielne i to z góry za rok

podatkowy, wówczas, naszem zdaniem, wszelkie obwieszczenia Ministerstwa idące bądź w kierunku zgłoszenia, czy zaostrzenia przepisów winne być do wiadomości ogółu podawane, gdyż w przeciwnym wypadku płatnik popada w konflikt z ustawą. W obecnych czasach tak zmienionych do czasów przedwojennych współdziałanie Władz i publiczności musi być w życie wprowadzone. O ile bardziej przy podatku przemysłowym, gdzie przecież obywatele przez samoopodatkowanie się do tej współdziałalności są przez ustawę wprost powołani.

Dlatego zwracamy się do Wysokiego Ministerstwa z prośbą, by celem umożliwienia korzystania z pouczeń Minist. Skarbu, podane one były do wiadomości naszej, przez co niejednokrotnie usunie się niezrozumienie niejasnych przepisów ustawy o podatku przemysłowym.

Centr. Związek Stowarzyszeń kupieckich Małopolski Zachodniej w Krakowie.

Ważne
dla kupców i przemysłowców.

Niniejszem rozpoczynamy druk adresów kupców wedle branż, dla informacji P. T. interesentów. Ponieważ w Krakowie daje się odczuć brak księgi adresowej, i zasypują naszą redakcję zapytaniami co do rozmaitych firm sądzimy, że działać będziemy w interesie naszego kupiectwa, jeżeli informatywnie ogłaszać będziemy co tydzień adresy kupców. Ogłoszenie adresowe w „Przeglądzie Kupieckim“ kosztuje jednorazowo 2000 Mkp. Prosimy we własnym interesie P. T. interesentów zgłaszać w Redakcji swoje firmy.

Kronika.

Kredyty ulgowe dla przemysłu.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu udzielać będzie przemysłowcom kredyty ulgowe. Dla celow informacyjnych podajemy sprawę tą naszym czytelnikom do wiadomości.

Poza formalnościami przewidzianemi — wyjaśniamy, że kredyt udzielany jest zasadniczo na 6 miesięcy, a dopuszczalna jest prolongata najwyżej jeszcze do 3-ch miesięcy.

Obecnie udziela się kredytów jedynie dla kapitału obrotowego, z wykluczeniem kapitału inwestycyjnego. Najwyższy dotychczas udzielony kredyt z tychże sum wynosił 25 miljonów Mk. Obecnie dysponuje Ministerstwo sumą 300 miljonów Mk. jak również zwrotnemi sumami z poprzednio udzielonych 300 miljonów. Od kredytów wyłączone są przemysły włókiennicze, a również niechętnie udzielane są kredyty dla przemysłów ceramicznego i tartacznego. Pożyczka nie może przewyższać kapitału zakładowego. Ubiegać się mogą jedynie **fabryki czynne.**

Podania winny być wnoszone do Województwa, które nie ma kompentencji rozstrzygającej i przedkłada wniosek Ministerstwu.

Zwyżka mnożnika celnego: Jak nas informują uchwalił komitet zwyżkę mnożnika celnego z 500 na 1000.

Marka polska w obiegu na Górnym Śląsku. Jak donosi „Morgenzeitung“ z dn. 18|XI. zwrócili się przemysłowcy na Górnym Śląsku do rządu polskiego by, tenże z powodu katastrofalnego spadku marki niem. wprowadził na Górnym Śląsku przynależnym do Polski jako obowiązkowy środek pieniężny markę polską. Projekt własnej waluty górnośląskiej upadł. Rząd polski musi w tym kierunku zażądać zatwierdzenia koalicji. Robotnicy są po części przeciwni wprowadzeniu marki polskiej, ale daje się odczuć zmiana w usposobieniu robotników.

O uregulowanie godzin w handlu wyborów cukierniczych i wody sodowej, wniosło Krak. Stow. kupców memorjał do Rady Miejskiej prosząc o uchwałę zezwalającą trzymania sklepów tej branży otworem w godzinach wieczornych tak w dniach zwykle, jak i świąteczne. O wyniku akcji doniesiemy w swoim czaste.

Z działalności Centralnego Związku:

W sprawie długów naszych wobec wierzycieli czeskich, zwrócił się komitet do organizacji czeskich o ugodowe załatwienie pretensji czeskich. Łącznie z komitetem wybranym na terenie Województwa Krak. pracuje obecnie Izba Handl. i Przemysł. w Bielsku.

Odnośnio do świadectw przemysłowych, (patentów) zwrócił się Centr. Związek do Ministerstwa Skarbu z prośbą o podanie do wiadomości Centr. Zw. tych zarządzeń, które łagodzą przepisy ustawy, a to celem poinformowania Stow. kup., by zgodnie z intencją Minist. Skarbu postępowano.

Z branży obuwia. Cenniki ustalone przez branżę obuwia są już do nabycia w Sekretaryacie Stow. Kupców.

Z gremjum ajentów handl. Przypomina się, że walne zgromadzenie odbędzie się w lokalu Izby handl. i przem. w niedzielę du. 26. bm. o godz. 3. popol. Przełożeństwo.

Patenty. Wystawianie deklaracji o świadectwa przem. na rok 1923. odbywać się będzie w następnym tygodniu od poniedziałku 27. bm. począwszy.

Cenniki.

Być może, że w świecie rządzi logika. My którzyśmy przeszli wojnę, w to nie wierzymy. Bo założymy się o konia z rzędem, jeżeli nam kto wytłumaczy, dlaczego wydano ustawę o cennikach. Cennik to jest karta biała, zawieszona na ścianie sklepu, gdzie uwidocznione są ceny artykułów w sklepie. Cena zaś jest to wypadkowa kosztów nabycia towaru wraz z zyskiem. Cena presumuje, że wartość danego towaru opiera się na stałym, nieznacznie wahającym się pieniądzu. Jeżeli zaś jak np. nasza marka w wartości się ogromnie waha, nigdy zaś nie dochodzi do tego stanu, gdzie dzień przedtem była, to co wówczas? Logicznie myśląc powinna się cena na cenniku zamienić, a z nią także cennik, jeżeli jednakowoż pieniądz nasz co godzinę we wartości spada wówczas — wówczas każdy myślący człowiek powie, że kupiec winien cały dzień pisać i zmieniać cenniki. Tak powie każdy logicznie myślący człowiek, ale tak nie mówi nasz ustawodawca. Więc z tego wniosek, że albo my mamy rację, albo ustawodawca. Ponieważ zaś rządzi światekabrak logiki ustawodawcy, a ten ma za sobą środki egzekucyjne, więc z tego taki wniosek: Rację ma kupiec, ale tylko moralną, więc nie powinien wystawiać cennika, rację ma też i ustawodawca ale materjalną, więc winien postawić przy każdym kupcu żandarma, — by tenże mimo straty majątkowej dla samej satysfakcji wystawiał cenniki A możeby nasi ustawodawcy pomyśleli też o tem czy nie należałoby zmieniać cenniki podobnie jak frachty kolejowe za każdą zmianą indeksu ustalonego przez Główny Urząd Statystyczny. Wówczas kupcy trzymaliby się Głównego Urzędu Statyst., a tenże cen i równowaga byłaby znaleziona.

Ale dość ironji. Tragicznem jest, że u nas doprowadza się przez system do najdziwniejszych anomalji. Walczymy o słuszne prawa, każdy uznaje je za słuszne a przecież ustawa istnieje i wywołuje najbardziej skomplikowane sytuacje. Na wniosek Centr. Związku Stow. kupieckich w Krakowie odbyło się w Izbie handlowej i przemysłowej posiedzenie w sprawie cennikowej Wszyscy uznali, że cenniki są niemożliwe do utrzymania, wskazywano na tragiczne położenie kupców, których zmusza się do wystawiania cenników, by wkońcu dojść do elementarnego zagadnienia: Co ma być podstawą uwidaczniania cen, czy cena targowa, czy fakturowa? Cena faktury nie może być podstawą, bo skazuje efektywnie kupca na niemożność odkupienia towaru. Cena targowa również nie, bo ustawa nakazuje brać za podstawę faktury. Więc zapytano chórem, w jaki sposób ustalić zysk? Co to jest zysk?

Ale co tu pisać, gdyby chcieć doprawdy pisać dlaczego nas zobowiązano do uwidoczniania cen na podstawie faktur, gdy marka codziennie traci na wartości, wówczas zaprawdę trudnoby nam było odpowiadać. Możeby nam projekt oddawcy tej ustawy zechcieli wytłumaczyć. Przypuszczamy, że nie mogliby tego uczynić, bo nawet i w dzisiejszych czasach dialektyka ich nawet konsumentom by nie wystarczyła.

Wydawca: Krakowskie Stow. Kupców — Red. odp.: Henryk Schenker — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7